



GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 11. LIPCA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 11. Lipca.
Dnia 4. tego Miesiąca, wyszedł List Okólny S. K. Mości do Kommissyów Porządkowych Cywilno-Wojskowych, y do Przewodniczych mających Woiewodztwom, Ziemiom, y Powiatom, oraz do wszystkich Królestwa Polskiego y W. Księstwa Lit. Obywatelów, w następujących słowach:—

MY STANISŁAW AUGUST
Z Bożej Łaski y woli Narodu Król Polski, Wielki Xiąże Litewski &c. &c.

W tenczas, kiedy po dwudziestokilkoltnim Panowaniu, niemaliśmy ukochany Narod na prawdziwym łopniu szczęścia, ławy, y bezpieczeństwa widzieć; złość ludzka sprowadziła Nam Wojnę napasłą. W wieku sędziwym, Narganym pracą y przykreściami, dożyliśmy

niewinnego krwi Współ-Ziomków rozlewu. Chciał Bóg Naywyższy zasmucić resztę dni naszych: przyjmujemy z pokorą Wyrok Jego. Chciał znać, aby Narod ten, drogo nabył szczęśliwości swojej, y by klęskami od Woyny nieoddzielnymi, zagruntowała się pamięć w sercach Polaków, jak przezornie mają być około szczęścia łwego na przyszłość bacznymi.

Dopełniliśmy w tej frogiey na Nasz Narod okoliczności; y dopełniamy codziennie wszystko, co Nam Prawo zleciło, y co Nasz także obowiązek. Połączymyś naycisley szczęśliwość Naszą osobistą z uszczęśliwieniem gruntownym Ojczyzny, niemamy troskliwości inney, krom tej, którą z nami każdy poczciwy dzieli Polak, to jest: ocalić, iakimkolwiek bądź sposobem, niepodległość Narodu; Rząd łego Prawnie dany, y tołennie przyięty, ile Bóg pozwoli, utrzymać, Rzeczpospolitą na przyszłość od częstych Rewolucyi y Domowych zamieszek zabezpieczyć, y od tych smutnych niesłuszności uwolnić, które na nią ściągać zwykli Obywatele moiżni, wiparci Ciak to z dawnych przykładów y

z terazniejszego widziemy doświadczenia) obcy
naprowadzonym na Oyczyznę wojskiem, od narzu-
tu nakoniec Praw przemocy uchronić się, które nie
Narodowi, nie wolności publiczney y iey be-
spieczestwu, nie Udzielności Rzplitey, ale tylko
szczególnym Osobom lub Urzędom stałoby się do-
godne.

Wojsko Narodowe, daie już dowody dziel-
ney gorliwości, y przewyższając dobrą chęcią,
odwagą y ochotą fily swoje, jest prawdziwie
fzanownym Oyczyzny obrońcą; winien mu Na-
ród wdzięczność y zachęcenie, winien mu po-
moc wszelką, aby tym pewnie było użyte-
cznym. Lecz w miarę fily napastujące regu-
lować należy Obronę. Wzmocniając się ile mo-
żność pozwala te główne Korpusa zastępujące
Nieprzyjacielowi, więc w zapasie należy wy-
ślić o filach poślikowych Otworzyć Prawo dro-
gę do uzbrojenia się całemu Narodowi; Kommis-
sye Cywilno-Wojskowe otwarte miały Księgi
zapisów Obywatelskich; Patentowani przez Nas
Króla na mocy Prawa, upoważnieni są do pro-
wadzenia Ochotników do Naywyższej Kommen-
dy. Skutku tego wżyskiego wygląda niecier-
pliwie Oycowka Nasza o Los Narodu troskli-
wość.

Celem jest przeto niniejszey odezw y Na-
szey, wezwać przewodniczyć mających Woje-
wodztwom, Ziemiom, y Powiatom, aby Ochot-
ników tych, którzy ieszcze do Kommandantów
Wojska nie są aplikowani, do Obozu Nasze-
go pod Warszawę iaknayspieszniey prowadzili,
w porządku y skromności Obrońcom Oyczyzny
przywoitey. Powtóre, zalecić Kommissyoni
Cywilno Wojskowym, aby z składek Obywatel-
skich y Ofiar, iakie są u nich złożone, opa-
trzyli tychże Przewodniczących w sposobność
doprowadzenia Nam Ochotnika, a to za wzię-
ciem od nich Rewersu na wżysko co im od-
dane będzie. Potrzebie, zachęcić y zaprosić O-
bywatelów Szlachtę do łączenia się w zbrojeniu
y przybywaniu do Nas, ku powszechney Obro-
nie, tę mówię Szlachtę, której Odwaga y Wier-
ność, wżyskich Narodów Trony świetnemi czy-
niła, y pierwszemi Praw Oyczyńskich Obroń-
cami.

Możemyż komuś mieley powierzyć wła-
sney naszey Osoby bezpieczeństwo, iak tym
pocziwym Włpół-Ziomkom, którzy ochot-
czo przyidą obok Nas stanąć. Wojsko Regu-
larne, musi być zebrane razem dla skutecz-
niejszego czynienia y ziednoczenia odporney
fily. Przeto Włpół-Ziomków Zbroynych do Nas
przybyłych Męstwo, będzie Naszym osobistym
bezpieczeństwem y nadzieją.

Cnocie Narodu jest poruczony Los Oy-
czyzny; Cnocie Narodu poruczamy siebie, z nie-
mi chcąc dzielić Azardy, z niemi umierać, by-
le zguby Oyczyzny y tryumfu zuchwałych nie
przeżyć. — Dan w Warszawie Dnia IV. Lipca
Roku Pańskiego MDCCXCII. Roku Panowania
Naszego XXVIII.

Stanisław August Król.

Z Paryża dnia 18. Czerwca. Je-
steśmy tu już barzo bliscy cier-
pienia głodu. W Sobotę zapowic-
dziano Piekarzom naszym, że na
potym nie można im już więcej
iak każdemu przystawić po trzy
wory mąki na tydzień (dawniey
zaś po 12. worów w proporcją
odbytu im dostarczono.) Niektórzy
jednak rozumieją, że nie tak zbo-
ża niedostatek, y mąki skąpość, ale
raczey intrzyga iaka, właściwą jest
sprężyną ściłkania tego, gdyż od
nieiakiiego czasu o nic gorliwiey
tu nie krzatają się, iak o poduszcze-
nie Ludu przeciwko Królowi, y
chleba niedostatek poczytuia tu za
niezawodny środek ku posunienu
Powszechnego nieukontentowania
do naywyższego roziańtrzenia sto-
pnia, y ku wprowadzeniu zawzię-
tego ludu do nieprzyzwoitości y po-
pełnienia Excessów przeciwko Kro-
lowi iaknaywiększych. Wszakże
jest wiadomo, że w R. 1789. przed
Miesiącem Październikiem Stolica
Paryska także głód cierpiała, y że
Lud na dniu 5. y 6. tłumnie cią-
gnął do *Wersalu*, chcąc niby Króla
prosić o chleb. Lecz z drugiey stro-
ny znowutayno nie jest, iakich zbro-
dni roziruszony Lud dopuścił się be-

dać w *Wersalu*, y skoro tylko Króla z sobą przyprowadził tenże Lud do *Paryża*, zaraz także y głód w Stolicy ustał. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, chcą teraz tym fortelem przez Lud przymuszać Króla, ażeby rozmaite Dekreta sankcyonował, mianowicie Dekret] względem wygnania Xieży Nieprzysięgłych za granicę, y względem założenia Obozu z 20,000. ludzi pod *Paryżem*. Twierdzą nawet, że już posłano kilku Deputowanych z *Narodowego Zgromadzenia* do Króla z tą perswazyą, że własny jego interes wymaga tego, ażeby rzeczonym dwom Dekretom *Sankcyi* swojej nie odmawiał. Na co odpowiedział Król: iż wie dobrze, iakie spiski knują się przeciwko Osobie jego, ale woli na wszelkie cierpienie narazić siebie, a wspomnianym dwom Dekretom *Sankcyi* nie da. Trudno jest wyrazić, iak stroskany y zmieniony na twarzy wczora Król wyglądał. Powszechna rozechodzi się tu pogłoska, że Król Jmć najfatalniejszych obawiając się teraz dla siebie kroków, na wszystko się już przez Spowiedź y *Komunią S.* wcześniej przygotował, y po przyjęciu *Komunii S.* Testament swój uczynił, i częstokroć teraz odzywał się, że niezadługo naydować się będzie u *S. Dionizjusza* (miejsce Pogrzebu Królów.) Jedyną w tym żałobnym położeniu podporą Króla, jest *Paryska Gwardya Narodowa*; bo lubo

Sprzyjających Królowi Osób liczba jest nie mała, żaden jednak nie ośmiela się w okolicznościach teraźniejszych publicznie to pokazać. Ale y tę Gwardyą Narodową wszelkiemi ile tylko można sposobami, od Króla odwracać usiłują, y kto zaręczy, ażeby wreszcie y tego nie okazali. Słowem mówiąc: rzeczy tu, iak się zdaie, biorą już tenże tok y obrot, iako niegdy w *Anglii* za nieszczęśliwego *Karola I.*

Z *Frankfurtu nad Menem* d. 20. Czerw: Wczora Xiaże Jmć Elektor *Moguncki*, w najsćislejszym incognito tu przyjechał, y po oglądaniu tutejszego Pałacu Xiażąt *Taxis*, dziś napowrot znowu ztęd odjechał.

Francuski Poseł przytomny w *Ulm*, iako na miejscu Zjazdu *Szwabskiego* Cyrkułu, miał Woynę Cyrkułowi rzeczonemu zapowiedzieć.

Król Jmć *Węgierski* kazał prowadzić 120,000. Cetnarów Maki y 800,000. korcy w 400,000. worach, z *Wegier* do *Ulm*y.

Z *Strażburga* dnia 16. Czerwca. Obadwa Bataliony Gwardyi Narodowych, y trzynasty Reymnt Infanteryi, które w Obozie pod *Nowym Brysachem* z tak Buntowniczym oporem stawily się, za niezdatne do służby dalszey ogłoszono, dopóki same niedoniosą Hersztów y Dowódców Buntu, y wstyfkich na ukaranie nie wydadzą.

Z Wiednia d. 20. Czerwca. Posel Turecki na dniu 16. tego Miesiąca, miał u Xiążęcia *de Kaunitz* Audyencyą, na której prosił o Audyencyą u Króla Jmci. W tym ieszcze Miesiącu on ztąd wyieżdża. Podczas czteromiesięcznego tu bawienia się swego, o żadnym zgoda Interesie Ministeryalnie nie traktował.

Rząd Wenecki posłał Kawalero-wi *Condulmer* do *Korsu* rozkaz, a-żeby natychmiast z Wydziałem swej Eskadry, z którą, złączyć się ma Eskadra *Neapolitańska*, krążył przy wejściu *Adryatyckiego* Morza, dla przeszkodzenia wszystkiemu *Francuskiemu* Statkom Woijnym wpływu na Morze namienione.

Z Londynu dnia 17. Czerw: Przy Dyrekcyi Kompanii *Ost-Indyjskiej* wiadomość doszła, że Lord *Cornwallis* zabrawszy *Seringapatnam*, wielką w tey Stolicy Xiążęcia *Tippo-Saib* zdobycz zagarnął. Woynę zaty-m w *Gudyach Wschodnich* mamy teraz za niemal już skończoną, y przez porażkę całkowitą naygło-wniejszego naszego Nieprzyiacie-la tamecznego, Panowanie nasze w *Ost-Indyi* poczytuemy iako nie-wzruszenie zatwierdzone. Naród, z Politycznych kroków naszego Ministerium, które korzyściując z terażniejszej słabości *Francyi*, uży-ło tey pory dla zawoiowania na-gle y bez wielkich nakładów potężnego w *Ost-Gudyach* Kraju, nad-zwyczajnie jest ukontentowany, a

teraz po dopieciu zamiaru rzecz-o-nego, Ministerium nasze wdawać się także niezaniebda do *Francuskich* Interesów, y mianowicie być ze-chce Pośrednikiem między *Austryą* y *Francyą*. Wkrótce pokaże się w tey mierze co pewniejszy. Mo-że uda się ieszcze *Anglii*, wstrzy-mać zupełne krwawey Woyny wy-buchnienie, y wcześniej zabiedz cał-kowitemu upadkowi Państwa tego, które samo przez się już dostatecznie jest skolatane y osłabione.

Z *Frankfurtu nad Menem* dnia 20. Czerwca. Elekcyja Cesarza nastapi dnia 4. Lipca; na dniu 7. tegoż Mie-siąca Lipca, odprawie się Koronacya.

W *Straßburgu* lękaia się Oblężenia; przeto wszystkie Osoby podeyrza-ne, z Miasta wypawiono, y dwa Klasztory Zakonnice przemieniaią tam na Szpitale.

Pewny Officer *Francuskich* Xiążąt, niedawno w *Worms* iednego *Pruskiego* Unterofficera na werbunkach tamże będącego (któremu ów Offi-cer Rekruta chciał zabierać) niebe-śpiecznie ranił. Na ten postępek oburzyło się zaraz całe Miasto; za-warto Bramy, y owego *Francuskie-go* Officera do więzienia zaprowa-dzono.

Z *Austryackiego* d. 20. Czerw: *Lam-bro-Cazzioni*, z ostatniey Woyny *Tur-ckiey* znaiomy, napaftować będzie za dozwoleństwem Imperatoro: *Rossyi-skiej* *Francuzów*, przez Statki swoje Armatoriskie.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WŁOSKODĘ DNIA 11. LIPCA R. 1792.

Z Warszawy dnia 11. Lipca. Dnia 4. tego Miesiąca, wydana jest Instrukcja JKMości dla Naczelników y Komendantów, czyli Reymentarzów Woiewódzkich, w następujących słowach:—

MY STANISŁAW AUGUST, z Bożej Łaski y Woli Narodu Król Polski, Wielki Xiążę Litewski &c. &c.

Przywołując do skutku Prawo pod dniem 29. Maja Roku bieżącego zapadłe, gdyśmy o soby Rekomendowane y chętnie się ofiarujące, Patentami do Przewodnictwa Obywatelskiego w Woiewództwach, Ziemiach, y Powiatach, *respectiue* zaszczytliłi; przeto, aby tak w Zaciągu Ochotników, jako też w użyciu onych, czy w Mieyscu, czy w Marszu, czy w Obozie, pewnie mieć mogli prawidła, następujące, a do Prawa stołowne, daliśmy przepisy.

1mo. Sami Upatentowani od Nas Króla Naczelnicy y przepisana Przysega, a w Kommissjach Porządkowych Cywilno-Woyskowych *respectiue* swego Woiewództwa, Ziemi, czy Powiatu, wykonaną zaręczeniu, mocni są podług Prawa do ściągania, prowadzenia, lub wyłaniania y użycia Ochotników stołownie do przeznaczenia Naszego.

2do. Kommissye Porządkowe winne są komunikować Naczelnikowi Tabelle spisanych y zapisujących się Ochotników, uformowane podług Prawa, pod Tytułem: *Wyprawy Obronne*, które Tabelle ma Nam zaraz Ur: Naczelnik prześłać.

3to. Każdy Naczelnik podług danego sobie Patentu, ma w miarę Ochotników spisanych kreować Officerów, biorąc ile możności za prawidło Etat na tym Seymie okatecznie ustanowiony, aby Ranga y liczba Officerów stołowane były do liczby Ochotników. Ci za takich w Woysku uznawani będą przez czas Kampanii.

4to. Gdy Listem Naszym Ochotnicy do stawienia się w mieyscu przeznaczonym wezwani będą, Naczelnik ma natychmiast onych, lub sam prowadzić, lub pod Kommandą Officera zaufanego wyprowadzić.

5to. Pozostający w Woiewództwie, Ziemi, lub Powiecie, czyli sam Naczelnik, czyli z jego ramienia Officer, ma dać bacność, aby żadne przeciwne Prawu Związki y spisywania niepraktykowali się, y w takowym razie ma nietylko pozostałych od Wyprawy Ochotników zgromadzać, ale y Kommand Rezerwowych pomocy używać, y Nam Królowi niezwłocznie znać dawać, koncem chwywania, areztowania, y do Sądu przystawienia takowych Gwałcicieli.

6to. Kommandy Rezerwowe, winne są w zdarzeniu powyżey wzmiankowanym, wszelką pomoc dawać, y łącznie z Ochotnikami; Spisków przeciwnych Prawu przeszkadzać, rozpędzać, areztować, y do Sądu konwojować.

7mo. Kommissye Porządkowe Cywilno-Woyskowe są obowiązane za Rekwizycyą y Kwitem Naczelnika, od Nas Króla upatentowanego, lub od niego umocowanego, w zupełności, czy części pretendowaney wydać ofiarowane składki, tak w pieniądzech, jako też w Broni, w Koniach, Ammunicyach, y Rekwizytach Woyskowych.

890. Naczelnik z wziętych od Kommissyi Porządkowej Cywilno-Woyskowej składek, będzie obligowany, w czasie dać ścisły y pod odpowiedzialną Rachunek; przeto ma trzymać iak-nayporządniejszą Regestraturę wszystkiego co odbiera, komu, co, y na jaki użytek daie, y czy każda rzecz swego zamiaru doszła, lub dla czego swego celu uchybiła.

900. Spisani Ochotnicy, obowiązani są podług Prawa y wykonaney Przysięgi zupełną Woyskową Subordynacyą, zaczyn, tak na Konystencyi, iako też w Marszu y Obozie, wszelką skromność zachować powinni pod Artykułami, Sądem y karą Woyskowemi.

1000. Kommissye Porządkowe Cywilno-Woyskowe Ochotnikom Obywatelskim w Marszu podług przesłaney sobie od Naczelnika tychże Ochotników Marsz-Ruty, winne są dawać wszelkie wygody y pomocy, iakie Prawo dla Regularnego Woyska na terażniejszym Seymie przepisało.

1100. Jeżeliby Ochotnicy dla Obrony wewnętrzney w własnym Woiewództwie, Ziemi, y Powiecie zgromadzeni, w gotowości dla utrzymania bezpieczeństwa y spokojności, lub odpiernania domowego, lub obcego Nieprzyaciela, zostawać y pod Bronią znajdować się przymuszani byli, tedy za Rekwizycyą Naczelnika, Kommissye Porządkowe Cywilno-Woyskowe winne są Puraż y żywność onym podług Prawa dostarczać, tak iak dla Woyska Regularnego.

1200. Ubiór Ochotników każdego Woiewództwa, Ziemi, y Powiatu, oznaczamy, iaki właściwy jest tegoż mieysca, a niechcąc żadnego Obywatela w próżne y niepotrzebne expensy wprowadzać, zostawiamy do woli y możności każdego Ochotnika, choćby nawet y Woiewódzkiego ubioru nie miał.

1300. Broni, iaką każdy Ochotnik mieć może, czyli własną, czyli z ofiary złożoney, niewymagając koniecznie jednego Kalibru, w taką się opatrzyć może.

1400. Ammunicyi, jeżeliby Ochotnicy dostateczney nie mieli, tedy Naczelnik Miejscowy ma do Nas Kroła zgłosić się, y miarę porzeby, oraz gatunek oney wyrazić, a Mynieżwłocznie obmyślić nieomieszkaną.

1500. Aby przepisane prawida do wiadomości powszechney Obywatelów y Woyska Rzpltey doszły; Przeto one z podpisem Ręki Naszey wydrukować, y tak Kommissyom Rządowym, iako też Kommissyom Porządkowym Cywilno-Woyskowym, oraz Kommandantom Woysk Obozga Narodów rozestąć dysponujemy. — Dan w Warszawie Dnia IV. Miesiaca Lipca Roku Pańskiego MDCCXCII. Panowania Naszego XXVIII. Roku.

Stanisław August Krol.

Z Warszawy d. 11. Lip: Chorągwo Ziemi Wyszogrodzkiej, po śmierci IP. Stefana Rumockiego, JP. Jozefowi Łempickiemu, Stolnikowi teyże Ziemi, w tych dniach jest konferowane.

Wypis z Listu z Paryża dnia 22. Czerwca. Krótki Opis gwałtowności przez Pospólstwo Paryskie na dniu 20. Czerwca w Królewskim Zamku Thuilleries popełnionych.

Na dniu 20. Czerwca, zbroynego Ludu kupa około 10,000. wynosząca, mająca na czelę wiadomych Szefów *Santerre* y *St. Haruge* z szczęścią harmatami ciągnęła ku Sali Narodowego Zgromadzenia. Wszystkie to już wcześniej było umówiono. Odzwiertny zaraz im do Izby Zgromadzenia drzwi otworzył (mówią, iakoby przez nieostrożność to uczynił) Ztąd Zgraiła ta, udała się do Placu *Karuzelu*, gdzie zastała zamknięte Kraty. Sciągnięto wprawdzie z powodu niedzieli przezorności Woysko do Zamku *Thuilleries*, y częścią po rozmaitych Zamkowych Dzielnicy przezorności Woysko do Zamku *Thuilleries*, y częścią w Ogródzie rozstawiono więcej niż 10,000. Gwardyi Narodowych, liczne Wydziały Gwardyi *Szwajcarskiej*, y silny Poczec Zolnierstwa Pielzkiego *Gensdarmierie* zwanego, y nierównie więcej ielzcze możnaby było zebrać dla odparcia caley owey Chłafstry uzbroioney, gdyby szczyrze byli chcieli to uczynić; lecz wszystkie rzeczy wcześniej zdradliwie ułożono. Liczny Wydział Gwardyi *Szwajcarów* stanął przy zamkniętey owey Kracie. Tę przelaskę należało pierwsi uprzatnąć ztemtad, bo Wydział ów *Szwajcarów* sam jeden byłby dostateczny na dąpanie odporu, y na bronienie weyscia; zaczęli w taki sposób sobie postąpić: Poczec jeden Zolnierstwa *Gensdarmierie*, stojący przed zawartą Kratą, wołał do *Szwajcarów*, ażeby się oddalili od swego stanowiska, bo nieprzystojna jest rzecz, ażeby Zolnierze Obcy to mieysce osadzali.

Szwajcarowie z początku nieśważali na te hałasy; lecz gdy tamci coraz większym o to hałasem nalegali, grożąc nawet daniem ognia do *Szwajcarów*, tak nareście dano *Szwajcarom* rozkaz do cofnięcia się; cofnęli się oni choć z niechęcią. Dopiero *Zołnierstwo Gendarmerie* wysypawszy z panewek proch na ziemię, wołało, że nie wsiądą oni do Obywatelów *Arzelać*. W tym jeden z *Saperów* na czele *Zgrai* tej będący, *fiekiera* uderzył o kratę, która się otworzyła, y tak cała owa Horda włożyła się na *Dziędzińce*. Inne *Kraty* otworzono przed tym *łokiem*. Potrzaskala Horda ta dwoje drzwi *Pokojów Zamkowych*. Wyszła gwałtem drzwi do *Królewskiego Pokoju* prowadzące, wtargnęła tłumnie do samego *Pokoju*, y otoczyła *Króla*. Tu zaczęto na *Królu* wymagać *Sankeys* wiadomych dwóch *Dekretów*, względem wygnania za granicę *Xięży Nieprzyjacielskich*, y względem założenia *Obozu* od 20,000. pod *Paryżem*, tudzież nalegano także o przywołanie nazad dwu *Ministrów*, y dopuszczano się namiętniejszych obraźliwości przeciwko *Osobie Króla*. Jeden z owey *Roty*, mocno ścisnął *Króla* za rękę, mówiąc: *Doświadcz, że silniejszy od ciebie jestem*. Kobieta jedna z tłumy, włożyła *Królowi* na głowę *Czerwona Czapkę*. (Pan *Gsnard* na *Zgromadzeniu Narodu* mówił, że *Król* tam włożył tę *Czerwoną Czapkę* na głowę swoje; ale Pan *Gsnard* omylił się) *Grenadyerowie* niektórzy z *Gwardyi Narodowej* przybiegliszy wprawdzie tam opasali *Króla*. *Nieprzyzwoitościom* jednak przez to żadnego nie było końca. Nagłono *Króla*, że musiał nawet szklankę *wina* wypić za zdrowie *Narodu*. Gdy *Zdradliwy Prezydent Pethion* wszedł do *Króla*, wołano: *Vivat Pan Pethion!* Udało się przecież jednemu z *Deputowanych Narodowego Zgromadzenia* z trudnością wielką, ołowobodzić *Króla* z rąk *Pospółstwa*, y zaprowadzić go do *Gabinetu*. *Harmatę* nawet wprowadziły do samego *Pokoju Królewskiego* *Przekupki Paryskie*. Naostatku wstąpiwszy Pan *Pethion* na *Taboret*, rzekł do *Ludu* na około stojącego: *Obywatele! kroki wasze są wspaniałe y Wolnego Ludu godne; przez dotrwanie y przez miłość do porządku, powinniście uniewolnić kroki namienione. Król teraz żąda być samotnym; ja odchodzę stąd, y proszę was, ażebyście też samo uczynili*. *Lud* usłuchał swego *Herłtza*, y odszedł. Poczym *Król* zwołał do siebie *Ministrów* na odprawienie *Rady*. *Wtargnięto* także y do *Pokojów Królowey*, która chcąc łagodzić *Buntowników*, wślązki o trzech *Kolorach*, y wiele *Kokard Narodowych*, nachodzącym na swój *Apartment* rozdawała. *Trzymała* przytym *Delfina* przed sobą na *Stoliku*, y *plakała*. *Liczne Gwardye Narodowe* otaczały wprawdzie *Królową*, ale znaiomy *Santerre*, na którego jako *Kommandanta Batalionu* przypadało właśnie tego dnia *trzymanie Watry* przy *Królowey*, stał przy *Łoku* iey, mówiąc do *wpadającego Pospółstwa*: — „*Smiało Przysiadacie moi! ja ira!*” — *Pospółstwo* po całym *Królewskim Zamku* rozsypało się wszędzie, y wszystkie kąty napelniając, aż do najwyższego *Piętra* wdzierając się, żadnego nie zlofrowanego *miejscu* nieprzemięło. *Wszelkie*, jakie tylko wymyślić można, *zdróżności* y *nieprzyzwoitości* zostały popełnione. *Spuśłożono* wszystko, y wiele rzeczy także *ukradziono*, między innymi *frebrne* nawet *naczynie nocne*, *Zegary*, *Kamienie drogic*.

Godna jest rzecz *uwagi*, że tegoż samego dnia *raniuchno*, przesłrzeczono *Króla* o *Układzie Spilkowym*, godzącym na *zabieranie Papierów* iego. *Korzystano* z tej *przełstrog*i, y *Papiery* wcześniej *pochowano*. *Król* na popełnienie w *iego Zamku* *kradzieże* y *spuśłożenia*, *sprowadził* *Wizję*, y to wszystko przez *Sędziego Pokoju* na *Pismie* *weryfikować* *kazał*. *Ganią* tu mocno *stawienie* się w tym *przypadku* *Gwardyi Narodowej*; ale ta *usprawiedliwiała* siebie, *stłada* się tym, że od *swoich Oficerów* nie miała *żadnych Ordynansów*; *Oficerowie* zaś *powiadają*, że *Prezydent Pethion* wyraźnie *zabronił* im, *gwałtu* *niezależywać* *przeciwko Ludowi*. *Ganią* także *wielce* *postępowanie* *Pana Witingbófa* *General Leytnanta* y *Kommandanta Woysk* w *okolicy Paryża* *stojących*. *Departament* zlecił mu *odprawienie* tego dnia *Rewii Generalney* nad *Zołnierstwem* *Kennym Gendarmerie*, w *zamiarze*, ażeby owe *Korpusy* mogły być w *potrzebie* w *Thulleries* *nazywane*. *Oprocz* tego, *Pan Witingbóf* ma *Kommandę* nad *czterema* dla *okolicy Paryskiej* *niedawno* *wyflawionemi* *Reymentami*, których on w tym *razie* *mogłby* być *użyty*, y *użyty* był *powinién*; ale on tego *wszystkiego* *nieuczynił*.

Król mimo tych *brzydkich gwałtowności*, chce *nieporuszenie* *trwać* przy *wziętej* *swojej Rezolucyi* względem *Sankejonowania*, y względem *przywzwołania* *nazad Ministrów*; y *lęka* się, żeby *czajem* *zuchwałość* *dowodzców* tej *podley Zgrai*, *nieprawiła* *większych* *jeszcze gwałtowności*.

Wczora około *godziny 8. wieczornej*, *Pan Pethion* będąc u *Króla*, z tym się *odezwał*:

Spodziewam się, że W. K. Mość oddasz mi Sprawiedliwość. Przerwał mu Król Mowę temi słowy: Wać Panu mam oddać Sprawiedliwość? Powiem, Francya z Wać Pana powinna uczynić Sprawiedliwość. Śmiały ieszcz Pan Pethion daley mówić: Wszak Osobę Waszey Królewskiej Mości respektowano. Na to Król: Respektowano? gdy drzwi do Pokoju mego wylamano y potrażkano. Milcz Wać Pan, a pilnuy beśpieczeństwa Miasta tego; bo to należy do Wać Pana.

Lubo na wczorajzey Sessyi ranney przez Dekret Naro: Zgromadzenia, wszystkie zbrojne kupienia się zostały zakazane; lubo Pan Pethion y Muncypalni Urzędnicy na tym fundamencie Gwardyom Narodowym stojącym w Zamku *Thuileries* dali rozkaz, (gdyby ie atakowano) odpierania gwałtem; na wieczornej iednak Sessyi doniesiono, że zbroyna kupa luda ciągnie znowu ku Królewskiemu Zamkowi; y wkrótce potom raportowano, że ta kupa w swym ciągu nie do Zarku zmierza. Pospółstwo wczora wieczorem w wielkim było poruszeniu, y około godziny 9. musiano ściągnąć Woysko do gromady; nie bez przyczyny zatym lękamy się rozruchów nowych.

Z Bruxelli d. 18. Czerw: Oddanie Hołdu w *Brabacyi* zostało ieszcze zawieszzone aż do zupełnego ułożenia wszelkich między *Stanami* y *Panuiącym* zachodzących sporów. Wyszedł *Adres* do *Patryotycznych Woysk Francuskich* z zachęceniem ich, ażeby się albo udawały do *Francuskich Emigrantow*, albo na stronę *Austryakow*, gdzie pomyslnego barzo przyięcia spodziewać się mogą. Na ten koniec po wszystkich granicznych Miastach *Kommissarze* mianowani nadydują się.

Z Austryackiego d. 20. Czerwca. Między *Portą* y *Bafzą* z *Scutari* nowe wszczęły się zakłócenia. Dwadzieścia tysięcy *Bośniakow* y 40,000. *Turkow*, mają już z frzodka kraiu maszerować, dla przywiezienia owego *Bafzy* do posłuszeństwa.

Z Londynu d. 19. Czerwca. Podług *Listow* z *Lizbony* pod dniem 29. *Maia*, stan zdrowia *Królowey* znacznie teraz znowu jest gorszy; przeto po *Kościółach* publiczne *Supplikacye* o *Jey* uzdrowienie nakazano.

Z Freyburga d. 14. Czerw: *Francuzi* obozuia przy *Huningue*. *Prawe skrzydło* dotyka się *szańcu* 12. *harmatami* opatrzonego; lewe skrzydło opiera się o *Wyspę* na *Renie*, na której *Bateria* od 12. *harmat* iest wystawiona. Przy *Biesenheim* mają drugi także *Oboz* od 6000. ludzi. Na dniu 6. zdawało się, iakoby *Francuzi* chcieli bombardować do *Starego Brisachu*; w tym *Austryacy* pokazali się, y bombardowanie nie nastąpiło.

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 11. Lipca Roku 1792.

Pewna Osoba, zakupiwszy *balamuckie* y *zakazane Książki*, oraz chcąc ie tańciej wyprzedać, postarała się podstępnie w *Drukarni Gasno - Górskiej* wydrukować do tychże książek fałszywy y zwodzący Tytuł: *Wybor Osoblwych Nabożeństw Gc: R. 1790.* Ostrzega się zatym Publiczność, że pomienione *Książki*, nie są w *Drukarni Gasno - Górskiej* drukowane, iak podstępnie wydrukowany Tytuł ogłasza fałszywie.